

Sygnatura akt VI Ka 491/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **28 czerwca 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Aleksandry Mazur-Żwaki Prokuratora Prokuratury Rejonowej w R.

po rozpoznaniu w dniu 28 czerwca 2016 r.

sprawy **M. F. syna M. i A.,**

ur. (...) R.

oskarżonego art. 177§1 kk w zw. z art. 178§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 23 lutego 2016 r. sygnatura akt II K 75/14

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 627 kpk w zw. z art. 634 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w pkt 7 w ten sposób, że obniża do kwoty 3.500 (trzy tysiące pięćset) złotych wysokość zasądzonych od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej B. W. (1) kosztów związanych z ustanowieniem pełnomocnika;
2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej B. W. (1) kwotę 840 (osiemset czterdzieści) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym;
4. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych oraz wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 380 (trzysta osiemdziesiąt) złotych.

Sygn. akt VI Ka 491/16

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 28 czerwca 2016 r. w całości sporządzone na wniosek obrońcy

Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej wyrokiem z dnia 23 lutego 2016 r. sygn. akt II K 75/14 orzekł, że:

1. uznaje oskarżonego M. F. za winnego tego, że w dniu 16 listopada 2013 r około godziny 11.40 w R. na skrzyżowaniu ul. (...) i ul. (...), kierując pojazdem marki V. (...) o nr rej (...) będąc w stanie nietrzeźwości przy zawartości alkoholu w 1 dm³ wydychanego powietrza wynoszącej 0,69 mg w sposób umyślny naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu

drogowym i poprzez nie zachowanie bezpiecznej odległości od poprzedzającego go pojazdu uderzył w tył samochodu marki F. (...) nr rej. (...) doprowadzając w sposób nieumyślny do wypadku drogowego, na skutek którego kierująca pojazdem F. (...) B. W. (1) doznała obrażeń ciała w postaci skręcenia odcinka szyjnego kręgosłupa oraz stłuczenia mostka, przy czym obrażenia te naruszyły czynności narządów ciała u pokrzywdzonej na okres powyżej siedmiu dni, przez co wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 177 § 1 kk w zw. z art 178 § 1 kk i za to na mocy art. 177 § 1 kk w zw. z art 178 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dacie popełnienia przestępstwa w zw. z art. 4 § 1 kk wymierza mu karę 1 roku pozbawienia wolności,

2. na mocy art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesza oskarżonemu wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres 3 lat próby;

3. na mocy art. 71 § 1 kk wymierza oskarżonemu grzywnę w rozmiarze 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 zł;

4. na mocy art. 42 § 2 kk orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 lat;

5. na mocy art. 63 § 2 kk zalicza oskarżonemu na poczet zakazu orzeczonego w punkcie 4 wyroku okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 16 listopada 2013 r. do dnia 23 lutego 2016 r.;

6. na mocy art. 46 § 2 kk zobowiązuje oskarżonego do zapłaty na rzecz B. W. (1) kwoty 10.000 zł tytułem nawiazki;

7. na mocy art. 627 kpk zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej B. W. (1) kwotę 3650,44 złotych tytułem kosztów związanych z ustanowieniem pełnomocnika z wyboru;

8. na mocy art. 627 kpk oraz art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu obejmujące opłatę w łącznej wysokości 380 złotych oraz wydatki w kwocie 1391,38 złotych.

Z powołanym wyrokiem nie zgodził się jedynie obrońca oskarżonego. W wywiezionej w ustawowym terminie apelacji zaskarżył orzeczenie w części, a mianowicie co do wymierzonych oskarżonemu kar i środków karnych oraz co do rozstrzygnięcia o kosztach, podnosząc następujące zarzuty:

1. rażącej niewspółmierności orzeczonej kary poprzez wymierzenie oskarżonemu rażąco wysokiej kary za popełnione przez niego przestępstwo, tj. zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów w ruchu lądowym na okres aż 3 lat, 100 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych, a także zasądzenie od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego rażąco niewspółmiernej nawiazki w kwocie 10.000 złotych oraz wymierzenie rażąco wygórowanego okresu zawieszenia kary w wymiarze 3 lat,

2. obrazy przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a to:

- przepisu art 40 kpk poprzez nieuwzględnienie wniosku obrońcy o wyłączenie sędziego referenta od udziału w sprawie pomimo istnienia uzasadnionych wątpliwości oskarżonego co do bezstronności, pomimo faktu, iż sędzia referent jest kolegą z pracy z II Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej małżonka pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej,
- art. 620 kpk oraz przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu poprzez zasądzenie na rzecz oskarżycielki posiłkowej kosztów adwokackich w wysokości 3.650,44 złotych, które nie zostały przez oskarżycielkę posiłkową pokryte, a ich wysokość miała jedynie wynikać z bliżej nieznannej umowy zawartej przez oskarżycielkę z adwokatem na mocy której zapłata wynagrodzenia uzależniona była od wyniku procesu i wysokości zasądzonych kosztów przez sąd, gdy tymczasem wydatki związane z ustanowieniem pełnomocnikiem wyklada strona, która go ustanowiła i tylko takich, po myśli obowiązujących

przepisów, może żądać zwrotu od strony przeciwnej, a nie kwot hipotetycznie ustalonych, płatnych po zapłaceniu ich przez przeciwnika.

Z powołaniem się zaś na te zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez znaczne złagodzenie orzeczonych wobec oskarżonego kar tj. obniżenie okresu zawieszenia wykonania kary do lat 2, wymierzenie kary grzywny w niższych granicach, wymierzenie nawiązki na rzecz pokrzywdzonej w wysokości nie wyższej niż 3.000 złotych, obciążenie oskarżonego koniecznością uiszczenia zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w kwocie nie wyższej niż 1.161 złotych, a nadto obciążenie oskarżycielki posiłkowej kosztami zastępstwa adwokackiego za instancję odwoławczą.

W toku rozprawy apelacyjnej obrońca wnioskując o przeprowadzenie dowodu z wyroku nakazowego Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 21 maja 2014 r. w sprawie o sygn. akt II W 282/14 podnosił, że oskarżony został już za to samo zdarzenie ukarany.

Z kolei w odpowiedzi na apelację pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej wnosił o jej nieuwzględnienie i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku przedkładając jednocześnie potwierdzenia przelewów bankowych na łączną kwotę 3.500 złotych dokonanych tytułem opłaty za usługę prawną przez B. W. (2) na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokat M. M. (2) wraz z odpowiadającymi im raportami z kasy fiskalnej.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy okazała się zasadną tylko w niewielkim zakresie. Zgodzić należało się z apelującym jedynie w tym, że Sąd I instancji niesłusznie obciążył oskarżonego kosztami oskarżycielki posiłkowej poniesionymi na ustanowienie pełnomocnika w wysokości przewyższającej rzeczywiście wydatkowane przez nią z tego tytułu sumy, a więc ponad kwotę 3.500 złotych. Stąd też zmiana zaskarżonego wyroku dotknęła jedynie rozstrzygnięcie z pkt 7 i polegała na obniżeniu do kwoty 3.500 złotych wysokości zasądzonych od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej B. W. (1) kosztów związanych z ustanowieniem pełnomocnika.

Skarżący nie kwestionował natomiast ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy. Wypada więc jedynie ogólnie wskazać, że miały one pełne oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, ocenionym swobodnie z zastosowaniem dyrektyw określonych w art. 7 kpk.

Wątpliwości budzić nie mogła również ocena prawna czynu przypisanego oskarżonemu. Nie sposób przy tym nie mieć przekonania, że oskarżenie M. F. jedynie o czyn z art. 177 § 1 kk w zw. z art. 178 § 1 kk, a następnie przypisanie mu jego popełnienia, było wyrazem uznania, że zachowanie sprawcy, kierującego pojazdem w stanie nietrzeźwości, a przez to popełniającego występki z art. 178a § 1 kk, który w następstwie naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu powoduje wypadek komunikacyjny, stanowiło współukarane przestępstwo uprzednie (por. postanowienie SN z 28 marca 2002 r., I KZP 4/02, OSNKW 2002/5-6/37). Zatem w realiach sprawy mamy do czynienia z pozornym zbiegiem przestępstw, kiedy to przestępstwo z art. 178a § 1 kk stanowi czyn współukarany uprzedni, jako że stan nietrzeźwości, w którym się sprawca znajdował w chwili spowodowania występkę w komunikacji z art. 177 § 1 kk, został już uwzględniony w zaostreniu karalności przewidzianym w obowiązującym do zastosowania w tej sytuacji art. 178 § 1 kk (por. postanowienie SN z dnia 29 maja 2008 r., V KK 91/08, LEX nr 436445).

Jest również oczywistym, że nie zaistniała w sprawie negatywna przesłanka procesowa z art. 17 § 1 pkt 7 kpk w postaci rei iudicatae. Ukazanie M. F. w innym postępowaniu za wykroczenie z art. 86 § 1 kw polegające na tym, że w dniu 16 listopada 2013 r. około godziny 11:30 w R. na skrzyżowaniu ulic (...) – H., nie zachował należytej ostrożności i spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem marki V. (...) o nr rej. (...) nie zachował należytej odległości od pojazdu poprzedzającego i najechał na tył samochodu marki F. o nr rej. (...) powodując jego uszkodzenie oraz obrażenia ciała u M. B. naruszające czynność jej narządów na okres poniżej dni siedmiu (k. 629), stanowiło bowiem konsekwencję obowiązywania w polskim porządku prawnym instytucji idealnego zbiegu przestępstwa i wykroczenia z art. 10 kw. Rozwiązanie przyjęte w prawie wykroczeń polega na tym, że orzekanie kary następuje zarówno za wykroczenie, jak i za przestępstwo. Mają więc miejsce dwa realne

postępowania karne mimo jednego czynu. Jeżeli natomiast dojdzie do ukarania sprawcy zarówno za przestępstwo, jak i za wykroczenie, według art. 10 § 1 kw wykonuje się karę surowszą lub środek karny. Warunkiem jest tożsamość rodzajowa orzeczonych kar lub środków karnych. Jeśli kara łagodniejsza lub środek karny zostały już wykonane, to należy je odpowiednio zaliczyć na poczet surowszej kary lub środka karnego. Tymczasem przestępstwo określone w art. 177 § 1 kk, popełnione na drodze publicznej, w następstwie którego inna osoba niebędąca pokrzywdzonym tym przestępstwem - odniosła obrażenia powodujące naruszenie czynności narządu ciała trwające nie dłużej niż siedem dni, zgodnie z art. 10 § 1 kw stanowi jednocześnie wykroczenie określone w art. 86 § 1 kw (por. postanowienie SN z dnia 27 marca 2014 r., I KZP 1/14, OSNKW 2014/7/54). Wbrew wywodom apelującego nie został również obrażony przepis prawa procesowego, gdy rozstrzyganą była kwestia wyłączenia sędziego. Nie uwzględnionym został wówczas wniosek obrońcy i oskarżonego, którzy domagali się wyłączenia orzekającej w sprawie SSR M. M. (2) z tego względu, że jest koleżanką z pracy SSR P. M. – męża pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej adw. M. M. (2), uprzednio będącego również referentem sprawy, który orzekał także w przywołanej sprawie o wykroczenie. Nie chodziło przy tym o naruszenie art. 40 kpk, który dotyczy instytucji iudex inhabilis, a więc wyłączenia sędziego z mocy prawa, lecz art. 41 § 1 kpk, wedle którego sędzia, na wniosek strony lub na własne żądanie, ulega wyłączeniu, jeżeli istnieje okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności w danej sprawie. Ugruntowanym w orzecznictwie i piśmiennictwie jest, iż wątpliwość co do bezstronności musi istnieć obiektywnie i poddawać się zewnętrznej weryfikacji oraz ocenie, a nie być tylko subiektywnym przekonaniem określonej osoby (por. np. postanowienie SN z dnia 11 stycznia 2012 r., III KK 214/11, OSNKW 2012/4/40). Tymczasem oskarżonemu miała się zrodzić tylko dlatego, iż wielokrotnie widział na korytarzu sądowym rozmawiających ze sobą w/w sędziów oraz dowiedział się, iż pracują w jednym wydziale, a SSR P. M. jest mężem pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, który nota bene wcześniej orzekał w sprawie wykroczeniowej o ten sam czyn. Zauważenia jednak wymaga, że wskazany orzecznik nim jeszcze jego żona zgłosiła swój udział w sprawie jako pełnomocnik B. W. (1), co miało miejsce 13 sierpnia 2014 r., a więc następnego dnia po tym, jak została ustanowiona w tym charakterze (k. 123), na własne żądanie zgłoszone w dniu 30 czerwca 2014 r. w związku z wydaniem wyroku nakazowego skazującego M. F. za popełnienie opisanego wyżej wykroczenia z art. 86 § 1 kw (k. 110), postanowieniem z dnia 1 sierpnia 2014 r. został wyłączony od udziału w sprawie (k. 114), a na jego miejsce zarządzeniem Przewodniczącego Wydziału II Karnego Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 21 sierpnia 2014 r. do orzekania powołana została SSR M. M. (2) (k. 123v). Wcześniej na rozprawie w dniu 27 czerwca 2014 r. na wniosek obrońcy i w obecności oskarżonego zdołał jedynie skierować sprawę do mediacji (k. 105v), która zakończyła się zawarciem w dniu 5 września 2014 r. ugody (k. 118). Nie była to zaś jakaś nadzwyczajna sytuacja. Już tylko wiedza ogólna z zakresu rachunku prawdopodobieństwa powinna podpowiadać, że może nierzadko występować w praktyce, gdy w wydziale sądowym rozpoznającym sprawy karne i wykroczeniowe orzeka nie więcej niż 5 osób. Nie trudno też sobie wyobrazić, że początkowo SSR P. M. nie skojarzył, że orzekał w sprawie wykroczeniowej dotyczącej tego samego zdarzenia, względnie że dostrzegł tego rodzaju sytuację dopiero w toku rozprawy w dniu 27 czerwca 2014 r.. Za insynuację nie mającą żadnego oparcia w faktach potraktować należało więc twierdzenie oskarżonego, że powód złożenia żądania wyłączenia ze sprawy przez SSR P. M. był w rzeczywistości inny, mianowicie związany z zamiarem zgłoszenia udziału w sprawie w charakterze pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego przez jego żonę adw. M. M. (2) i umożliwienia orzekania w sprawie koleżance z pracy jej męża (k. 491). Podobnie ocenić należało przekonanie oskarżonego, że relacje zawodowe pomiędzy w/w sędziami i wynikające z tego naturalne kontakty interpersonalne mogłyby mieć przełożenie na przebieg i wynik postępowania w niniejszej sprawie. Podkreślenia wymaga, iż adwokat również w relacjach rodzinnych obowiązany jest zachować w tajemnicy wszystko, o czym dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej i nie jest w tym zakresie ograniczony czasowo oraz poza przypadkiem określonym w art. 180 § 2 kpk nie może być z tego rodzaju tajemnicy zawodowej zwolniony (art. 6 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze). Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej wyraźnie zaś oświadczył, iż o swoich klientach nie rozmawia z mężem. Zaprzeczyła też jakimkolwiek pozazawodowym kontaktom z SSR M. M. (2) (k. 488v). Pamiętać również trzeba, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy rozpoznający wnioski o wyłączenie SSR M. M. (2), że gwarantem bezstronności sędziego jest jego niezawisłość oznaczająca jego niezależność wewnętrzną oraz od jakiegokolwiek czynnika zewnętrznego, a także samodzielność w podejmowaniu decyzji (k. 494). Przebieg postępowania pod przewodnictwem SSR M. M. (2), w toku którego w zasadzie każda inicjatywa dowodowa zgłaszana w interesie oskarżonego, nawet wbrew oczekiwaniom pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, zyskiwała przychyłność Sądu Rejonowego, musiał wręcz

utwierdzać w przekonaniu, iż w/w orzecznik, nawet jeśli pozostawał w kontaktach z pełniącym służbę w tym samym sądzie i wydziale SSR P. M., w najmniejszym stopniu nie sprzeniewierzył się złożonemu ślubowaniu, że będzie stać na straży prawa, obowiązki sędziego wypełniać sumiennie, a sprawiedliwość wymierzać zgodnie z przepisami prawa, bezstronnie według swego sumienia, dochowując tajemnicy prawnie chronionej i kierując się w postępowaniu zasadami godności i uczciwości. Podnoszone zatem przez oskarżonego, a w ślad za nim i przez jego obrońcę, zastrzeżenia odnośnie osoby sędziego orzekającego w niniejszej sprawie w postępowaniu pierwszoinstancyjnym w żadnym wypadku nie mogły stanowić okoliczności uzasadniających istnienie obiektywne, a nie wyłącznie w odczuciu subiektywnym, wątpliwości co do tego rodzaju przymiotu, jaki rzeczywiście powinien cechować sędziego, który rozstrzygać ma o przedmiocie procesu karnego. Takie gwarancje oskarżonemu daje Konstytucja RP i akty prawa międzynarodowego. Nie mniej brak podstaw, by przyjąć, że gwarancje płynące z nich dla rzetelnego procesu, m.in. w aspekcie zagwarantowania rozpoznawania sprawy oskarżonego przez niezależny i bezstronny sąd, zostały choćby w minimalnym stopniu zagrożone. Nic do tego nie mogły mieć przecież okoliczności związane z udziałem M. M. (2) w sprawie wykroczeniowej, nawet jeśli miał zostać uzewnętrzniony dopiero jakiś czas po wydaniu wyroku nakazowego w dniu 21 maja 2014 r., kiedy w przedmiotowej sprawie karnej nie orzekał ostatecznie małżonek tejże osoby wykonującej zawód adwokata, a z przyczyn wyżej naprowadzonych nie ujawniły się w niej żadne okoliczności tego rodzaju, które mogłyby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności SSR M. M. (2). Tym samym uznać należało, że wszelkie rozstrzygnięcia zawarte w zaskarżonym wyroku wolne były o „wpływu relacji sędziowsko-adwokackich”, jakich występowania niesłusznie doszukiwał się skarżący.

Najmniejszych wątpliwości Sądu odwoławczego nie budziły także rodzaj, wymiar i charakter kar wymierzonych oskarżonemu. Wbrew zarzutowi apelującego w żadnym razie za rażąco niewspółmiernie surowe uchodzić one nie mogły. Nie sposób się zgodzić z twierdzeniem, że stanowiąc mają przesadną reakcję na popełnione przez oskarżonego przestępstwo, tym bardziej, że wymierzone zostały w ramach sędziowskiego wymiaru kary z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, a także z zachowaniem baczenia, by zostały zrealizowane cele kary, nie tylko indywidualno-prewencyjne, ale również ogólnoprewencyjne.

Obrońca zdawał się nie dostrzegać, iż wymierzone oskarżonemu kary, tak 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 3 letni okres próby oraz akcesoryjna grzywna w ilości 100 stawek dziennych, uwzględniały w znacznej mierze tę obciążającą M. F. okoliczność, że przypisanego czynu dopuścił się kierując w stanie nietrzeźwości po drodze publicznej pojazdem mechanicznym. Co istotne, znajdował się pod znacznym wpływem alkoholu. W takim zaś stanie niespodziewanie najechał kierowanym pojazdem na tył innego pojazdu prawidłowo zatrzymanego przed skrzyżowaniem ulic i oczekującego na zmianę sygnalizacji świetlnej pozwalającej na kontynuowanie podróży w obranym kierunku. Spowodował przy tym wcale nie aż tak małych rozmiarów uszczerbek na zdrowiu u kierującej tym pojazdem.

Sąd Rejonowy nie zbagatelizował żadnej z okoliczności, na które powołał się skarżący uzasadniając swe przekonanie o potrzebie złagodzenia kar wymierzonych oskarżonemu, o czym muszą przekonywać pisemne motywy zaskarżonego wyroku. Co więcej każdej z nich nadał właściwe znaczenie i odpowiednio uwzględnił wymierzając oskarżonemu poszczególne kary.

Nie można się zatem zgodzić ze skarżącym w tym, że Sąd I instancji nie docenił okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego. Wręcz wytknąć apelującemu należało, iż to on zbagatelizował okoliczności jego mandanta bardzo mocno obciążające, a związane bezpośrednio z okolicznościami i sposobem popełnienia przypisanego mu czynu. Dostrzegając należycie ich wagę zrozumiałby zaś, jak istotnego znaczenia przy wymiarze kary zyskiwała potrzeba kształtowania również za pomocą tego rodzaju rozstrzygnięcia świadomości prawnej społeczeństwa, w szczególności potrzeby przesłania czytelnego i dość wyrazistego sygnału do opinii społecznej, iż tak karygodny czyn, jak ten, który stał się udziałem oskarżonego, związany ze spowodowaniem wypadku komunikacyjnego w stanie nietrzeźwości i to przez osobę, która na co dzień zawodowo trudniła się przewozem osób, co więcej tego czynu dopuszczając się kierując pojazdem zawierającym stosowne oznakowanie potwierdzające posiadanie tego rodzaju kwalifikacji, niczym natomiast nie dający się usprawiedliwić, no chyba że głupotą i brakiem elementarnego rozsądku, jest i

będzie przykładowo karany, by potencjalnym naśladowcom uzmysłowić nieopłacalność tego typu zachowań. Tym bardziej względem na prewencję ogólną zyskiwał na znaczeniu w okolicznościach sprawy, że zachowania oskarżonego doświadczyło aż czworo osób, w tym dwoje małoletnich dzieci, a w udzielenie pomocy zaangażowane zostały niemałe siły i środki. Dla nich akurat żadnym wytłumaczeniem nie mogło być to, że oskarżony, który wyraził skruchę i był gotów zadośćuczynić swej ofierze, wcześniej nie był karany, jest pozytywnie oceniany w środowiskach, w których funkcjonuje, a pracując i mając na utrzymaniu żonę oraz dwoje uczących się dzieci wiedzie ustabilizowany tryb życia, nadto tok postępowania dobitnie miał mu uświadomić naganność jego postępowania i krzywdę, którą wyrządził. W ten jeden dzień dowiódł przecież swym zachowaniem, jak łatwo i poważnie potrafił popaść w konflikt z prawem, godząc w większym lub mniejszym stopniu w szereg dóbr prawnych, na straży których stoją normy prawa karnego, w tym dobra osobiste bogu ducha winnej kobiety.

W realiach niniejszej sprawy nie sposób się więc było kierować li tylko względami szczególnie-prewencyjnymi, czego w istocie oczekiwał skarżący.

Dlatego też, gdy jako względniejszy prawidłowo zastosowany został stan prawny obowiązujący przed 18 maja 2015 r., za odpowiedni należało uznać trzyletni okres próby, a grzywna w ilości 100 stawek dziennych nie mogła uchodzić za zbyt surowe urealnienie dolegliwości wynikającej z warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności.

Sąd Rejonowy określając natomiast wysokość jednej stawki dziennej na poziomie 20 złotych, a więc bliskim ustawowemu minimum wynoszącym 10 złotych, miał niewątpliwie na względzie możliwości płatnicze oskarżonego determinowane okolicznościami wymienionymi w art. 33 § 3 kk. Nie sposób nie dostrzec, że pomimo umiarkowanej niepełnosprawności oskarżony nie miał trudności, by po zatrzymaniu mu prawa jazdy przebranzowił się i zaczął uzyskiwać dochody z innego rodzaju działalności gospodarczej. Wcześniej też ograniczenia zdrowotne nie przeszkadzały mu zarobkować. Poza tym ma dopiero 45 lat, a przed nim wiele lat aktywności zawodowej.

Nie raził także surowością 3-letni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym. Orzeczonej został przecież nie tylko za spowodowanie wypadku komunikacyjnego, co również, a może przede wszystkim dlatego, że jego sprawca jako kierujący pojazdem po drodze publicznej znajdował się w stanie nietrzeźwości. Z tego powodu jego orzeczenie było obligatoryjne. Groził on zaś przecież w rozmiarze od roku do lat 10. Orzeczonej został zaś w zgodzie z prawem materialnym, tj. art. 42 § 2 kk w zw. z art. 43 § 3 kk w jego brzmieniu obowiązującym do 17 maja 2015 r., w rozmiarze zdecydowanie bliższym ustawowemu minimum i to w sytuacji, gdy naruszenie nakazu trzeźwości w ruchu lądowym, już tylko determinowane stwierdzonym poziomem stanu nietrzeźwości przekraczającym niemal trzykrotnie granicę pomiędzy wykroczeniem z art. 87 § 1 kw zagrożonym zakazem prowadzenia pojazdów nawet do 3 lat, a występkiem, było znaczące. Orzeczenie środka karnego z art. 42 § 2 kk w niższym wymiarze nie miałoby usprawiedliwienia w okolicznościach sprawy. Ma on przecież na celu zapobieżenie zagrożeniom bezpieczeństwa w komunikacji, które wywołują nietrzeźwi kierujący pojazdami. Musi być zatem na tyle dotkliwie, by osoby nieprzestrzegające nakazu płynącego z art. 45 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym (tekst jedn. Dz.U. z 2012 r. poz. 1137 z późn. zm., dalej: prd) eliminować skutecznie z grona osób uprawnionych do kierowania pojazdami i to na czas, który będzie dla nich, jak i wszystkich tych dopiero gotowych iść w ich ślady, czytelnym sygnałem braku pobłażania dla tego typu i podobnym im zachowań. Ich nagminność nie pozwala zaś w żadnym razie przy wymiarze środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów kierować się przede wszystkim celem indywidualnoprzewencyjnym. Tymczasem trzyletni zakaz będzie również realną dolegliwością dla oskarżonego stanowiącą kolejny argument obok kary pozwalający mu na trwałe zrewidować swe dotychczasowe postępowanie, niewątpliwie dalece naganne, nawet jeśli wcześniej cieszył się on opinią osoby niekaranej. Krótszy taki zakaz nie byłby zaś po temu wystarczający, stanowiłby natomiast tylko kolejny przykład pobłażliwego potraktowania nietrzeźwego kierującego. Trudno zaś byłoby oskarżonego tak dalece, jak oczekiwał tego skarżący, premiować za przyznanie się do winy i wyrażenie skruchy, gdy naruszenie przez niego nakazu trzeźwości obowiązującego kierujących w ruchu drogowym obciążało go szczególnie z tego względu, że przypisanego czynu dopuścił się będąc taksówkarzem. Poza tym nie można zapominać, że w stanie nietrzeźwości oskarżony spowodował wypadek komunikacyjny, a okoliczności, w jakich zdecydował się w takim stanie na kierowanie pojazdem w żaden

sposób nie mogły stanowić dla niego usprawiedliwienia. Z powodu uszkodzenia lusterka w pojeździe nie można przecież narażać innych uczestników ruchu na utratę życia i zdrowia, a niestety takimi skutkami bardzo często kończą się brawurowe jazdy osób nietrzeźwych. Oskarżony nie krył się przy tym, że przed wypadkiem starał się skutecznie dogonić sprawcę wspomnianego uszkodzenia i w tym celu podejmował szereg manewrów zwiększających poziom niebezpieczeństwa, jakie ze swej istoty rodzi ruch pojazdów. Pozbawienie natomiast oskarżonego wygody w codziennym funkcjonowaniu należy do istoty orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów, o której nie można zapominać. W obecnych uwarunkowaniach społeczno-gospodarczych korzystanie z prywatnego samochodu nie może być natomiast uważane za warunek skutecznego realizowania ról społecznych, do których jest się powołanym, względnie narzuconych koniecznością życiową. Rozwinięty transport publiczny bez większego trudu, choć może i większym kosztem finansowym, powinien zaspokoić potrzeby oskarżonego w tym zakresie.

W kategorii właściwej reakcji na krzywdę wyrządzoną pokrzywdzonej przypisanym oskarżonemu przestępstwem należało również ocenić wysokość nawiązki orzeczonej na jej rzecz od M. F.. Nawet kwota 10.000 złotych z tej perspektywy nie może razić nieadekwatnością, a tym samym surowością, jeśli uwzględni się nie tylko cierpienie i dolegliwości, jakie wiązały się z doznanymi urazami przez pokrzywdzoną, w szczególności skręceniem odcinka szyjnego kręgosłupa naruszającym czynność tego narządu ciała konkretnie na okres około 2-3 tygodni, ale również szerszej konsekwencji zderzenia pojazdów, w tym fakt udzielania pomocy medycznej jej matce, a przede wszystkim jej małoletnim dzieciom znajdującym się przecież najbliższej strefy uderzenia, przez to potencjalnie najpoważniej narażonych na uszczerbek na zdrowiu, które przecież również przewieziono zostały do szpitala. Wynikającej z tego obawy matki o ich zdrowie nie można nie dostrzegać. Podobnie nie sposób bagatelizować cierpienia, jakie wiązało się z samym zdarzeniem, w szczególności jego niespodziewanym zaistnieniem i myślami, jakie w związku z tym krążyły po głowie ofiary, choćby takimi, które wyobrażają inny jego przebieg i dalej idące konsekwencje. Gdy sprawcą był nietrzeźwy kierujący są one jak najbardziej zrozumiałe. Pokrzywdzona miała zaś źle znosić wszelkie sytuacje, w których przyszło jej powracać do przedmiotowego zdarzenia. Stawała się wówczas płaczliwa. Występował u niej też lęk przed przeprowadzeniem pojazdów. Oczywiście nie sposób było pomijać przywołanego przez Sąd Rejonowy dyskomfortu związanego z codziennym funkcjonowaniem, a wyrażającego się niezdolnością do świadczenia pracy przez pewien okres czasu, jak i niemożnością w pełni sprawowania opieki na dziećmi w formach wcześniej preferowanych i przyjętych w rodzinie. W najmniejszym stopniu Sąd Rejonowy nie wydłużył okresu stwierdzonej niezdolności do pracy pokrzywdzonej z powodu doznanego w wypadku urazu kręgosłupa. Jak to dobitnie opisał w ustnej opinii uzupełniającej biegły J. O. (k. 528-528v), jeszcze 5 grudnia 2013 r. podczas wizyty kontrolnej pokrzywdzona zgłaszała z tym związane dolegliwości i z tego głównie względu otrzymała zaświadczenie lekarskie o niezdolności do pracy na okres do 2 stycznia 2014 r., o czym musi przekonywać symbol schorzenia wpisany do historii choroby (k. 174). Uraz stopy – złamanie paliczka, nie mające w ogóle związku z przedmiotowym zdarzeniem komunikacyjnym, nie decydowało o tym. Poza tym nie była spóźnioną z ową kontrolą, skoro zalecono ją za 2 tygodnie od wypisu ze szpitala, który miał miejsce w dniu 21 listopada 2013 r. (k. 25). Nie można też zapominać, iż orzeczona nawiązka w zamyśle Sądu Rejonowego ma rekompensować pokrzywdzonej również utracony zarobek w okresie niezdolności do pracy na poziomie 1.899,58 (k. 147, 150), a także wydatki na zakup sprzętu rehabilitacyjnego w kwocie 123,22 złotych (k. 153-155). Trzeba w końcu przyznać Sądowi Rejonowemu rację, że kwota 10.000 złotych musi być relatywizowana względem aktualnych warunków społeczno-gospodarczych, a więc i do tego, że przeciętne miesięczne wynagrodzenie w gospodarce wynosi obecnie przeszło 4.000 złotych. Nie sposób jej natomiast odnosić wyłącznie do aktualnie uzyskiwanego dochodu przez oskarżonego, tym bardziej że przez całe postępowanie liczył się z koniecznością zadośćuczynienia krzywdzie pokrzywdzonej, miał zatem czas, by na ten cel zaoszczędzić odpowiednie środki. Z tej perspektywy w żadnym razie wspomniana kwota 10.000 złotych, mająca przecież charakter zryczałtowanego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i odszkodowania, nie doprowadzi do bezpodstawnego wzbogacenia się pokrzywdzonej kosztem oskarżonego, którego zachowanie, co wymaga podkreślenia, nie może być oceniane również na potrzeby orzeczenia o nawiązce z pominięciem stanu nietrzeźwości, w warunkach której spowodował ze szkodą na osobie B. W. (1) wypadek komunikacyjny. Pomimo, że upłynął od niego już spory odcinek czasu, pokrzywdzona wciąż nie uzyskała realnej rekompensaty, nie licząc odszkodowania za uszkodzenie pojazdu. Towarzystwo ubezpieczeniowe, z którym oskarżony miał zawartą umowę ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, odmówiło pokrzywdzonej zrekompensowania szkody na osobie (k.

412). Z grupowego ubezpieczenia na życie otrzymała natomiast jedynie 390 złotych i to wyłącznie za 5 dni hospitalizacji (k. 256). Nie jest zaś tak, by Sąd Rejonowy był związany w jakimkolwiek stopniu kwotą 13.000 złotych rekompensaty ustaloną w ugodzie zawartej przez oskarżonego i B. W. (1) przed mediatorem, a niewątpliwie mającej w zamierzeniu osób ją zawierających zadośćuczynić również krzywdom doznany przez matkę i dzieci pokrzywdzonej w przedmiotowym wypadku komunikacyjnym (k. 118). Z uwagi na datę zawarcia tej ugody, a to 5 września 2014 r., nie mają do niej zastosowania art. 107 § 1 i 2 kpk. Na gruncie stanu prawnego obowiązującego do 30 czerwca 2015 r. ugoda zawarta przed mediatorem w sprawie karnej w zakresie, w jakim zawierała ona postanowienia podlegające wykonaniu w drodze egzekucji, nie stanowiła bowiem tytułu egzekucyjnego. Orzeczeniu nawiązki i określeniu jej wysokości na poziomie 10.000 złotych nie sprzeciwiała się więc również klauzula antykumulacyjna z art. 415 § 1 zd. 2 kpk.

Ponieważ Sąd Okręgowy nie dysponował danymi dotyczącymi wykonania kary grzywny wymierzonej oskarżonemu w sprawie wykroczeniowej w wysokości 1.000 złotych, ewentualnie rozstrzygnięcie o zaliczeniu tej kary w oparciu o art. 10 § 1 kw na poczet grzywny orzeczonej w zaskarżonym wyroku nastąpić będzie musiało już na etapie postępowania wykonawczego. Podobnie może być z zaliczeniem okresu wykonywania zakazu prowadzenia pojazdów orzeczonego w sprawie wykroczeniowej w rozmiarze 9 miesięcy, choć akurat w tym wypadku trzeba mieć również na względzie, że przez całe postępowanie karne oskarżony ma zatrzymane prawo jazdy, a okres ten został już zaliczony na poczet tożsamego rodzajowo zakazu orzeczonego w zaskarżonym wyroku. Tego samego czasu niewątpliwie nie można zaś zaliczyć dwukrotnie.

Skorygować natomiast należało orzeczenie o kosztach z pkt 7. O ile prawidłowo Sąd Rejonowy stosując art. 627 kpk obciążył oskarżonego wydatkami oskarżycielki posiłkowej poniesionymi na ustanowienie pełnomocnika, o tyle rzeczywiście zawyżył ich wysokość, nie mniej nie aż tak bardzo, jak twierdził skarżący.

Jeśli uwzględnę się przebieg dotychczasowego postępowania i załączony do akt dokument pełnomocnictwa nie może przecież budzić wątpliwości, że B. W. (1) jako oskarżycielka posiłkowa ustanowiła i korzystała w postępowaniu przed Sądem Rejonowym z pomocy fachowego pełnomocnika w osobie adw. M. M. (2). Przepis art. 616 § 1 pkt 2 kpk wprost zalicza tego rodzaju wydatki do uzasadnionych wydatków stron, a te należy zasądzić od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego w przypadku wydania wyroku skazującego. Wynika to wprost z art. 627 kpk. Oczywiście wpierv wyłożyć musi je strona, która go ustanowiła (por. art. 620 kpk).

Zauważenia dalej wymaga, że aktem normatywnym, który w realiach niniejszej sprawy w czasie orzekania przed Sądem I instancji stanowił punkt odniesienia przy określaniu wysokości należnych oskarżycielce posiłkowej wydatków z tytułu ustanowienia pełnomocnika, było rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.; dalej: rozporządzenie adwokackie). Przypomnieć więc należy, że wysokość kosztów procesu zasądzanych w sprawie karnej od Skarbu Państwa lub przeciwnika procesowego na rzecz strony, której racje zostały w procesie uwzględnione, jest limitowana wysokością rzeczywiście poniesionych kosztów, przy czym zgodnie z § 2 ust. 2 rozporządzenia adwokackiego nie może przekroczyć sześciokrotności stawki minimalnej. Ponadto ustalając wysokość żądanych kosztów, sąd bierze pod uwagę niezbędny nakład pracy obrońcy lub pełnomocnika, a także charakter sprawy i wkład pracy zastępcy prawnego w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia (§ 2 ust. 1 wymienionego rozporządzenia) (por. postanowienie 7 sędziów SN z 23 marca 2011 r., I KZP 1/11, OSNKW 2011/5/38). Z powyższego wynika, że przy określaniu wysokości należnych oskarżycielowi posiłkowemu od oskarżonego kosztów ustanowienia pełnomocnika zasadą jest rekompensata rzeczywiście poniesionych z tego tytułu wydatków do wysokości sześciokrotności stawki minimalnej. Nakład pracy pełnomocnika, a także charakter sprawy i wkład pracy pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia stanowią natomiast jedynie kryteria służące ewentualnej korekcie obciążających przegrywającego rzeczywiście poniesionych przez stronę przeciwną kosztów z tytułu ustanowienia jednego pełnomocnika w sprawie.

Wystarczająco pewnie zostało zaś wykazane, że oskarżycielka posiłkowa wyłożyła aż 3.500 złotych na ustanowienie i korzystanie z pomocy świadczonej przez adw. M. M. (2) w postępowaniu przed Sądem Rejonowym. Dokumenty dołączone przez pełnomocnika do odpowiedzi na apelację w postaci potwierdzeń przelewów bankowych na łączną

kwotę 3.500 złotych dokonanych w okresie do 20 listopada 2015 r. tytułem opłaty za usługę prawną przez B. W. (2) na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokat M. M. (2) wraz z odpowiadającymi im raportami z kasy fiskalnej (k. 615-620) potwierdzały jej wcześniejsze oświadczenie złożone w mowie końcowej (k. 553v), że takiej wysokości wydatek tytułem honorarium adwokackiego poniosła reprezentowana strona. Autentyczność i prawdziwość tych dokumentów nie budziły wątpliwości oraz nie były kwestionowane. Jest też oczywistym, że kwota 3.500 złotych nie przekracza górnego limitu, który stanowi sześciokrotność stawki minimalnej. Sprawa z udziałem pełnomocnika rozpoznawana była przez Sąd Rejonowy najpierw na dwóch terminach w postępowaniu uproszczonym, a następnie w postępowaniu zwyczajnym przez siedem terminów. Zatem przy przyjęciu, że właściwa w takiej sytuacji stawka minimalna określona w § 14 ust. 2 pkt 1 rozporządzenia adwokackiego wynosi 360 złotych, a za każdy dodatkowy termin rozprawy zgodnie z § 16 tego rozporządzenia stawka minimalna ulega podwyższeniu o 20%, przy czym od terminu rozprawy w dniu 4 grudnia 2014 r. podstawę owego podwyższenia stanowić musiała stawka minimalna właściwa dla postępowania zwyczajnego wynosząca 420 złotych zgodnie z § 14 ust. 2 pkt 3 rozporządzenia adwokackiego, ową sześciokrotność stanowić będzie kwota 6.120 złotych.

Poza tym kwota 3.500 złotych odpowiada również niezbędnemu nakładowi pracy pełnomocnika, a także charakterowi sprawy i wkładowi pracy tego zastępcy prawnego w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. Pełnomocnik wykazywała się też inicjatywą dowodową, była aktywna podczas przesłuchań. Stawiała się na każdy termin rozprawy, co wiązało się z koniecznością dotarcia do R.. Jej wzmożone zaangażowanie w sprawę determinowała również linia obrony prezentowana przez oskarżonego, który w zasadzie przez cały przewód sądowy przez swego obrońcę kwestionował skutki przedmiotowego zdarzenia komunikacyjnego w zakresie integralności cielesnej pokrzywdzonej. Z tego powodu gromadzono dodatkową dokumentację medyczną, uzyskano opinie uzupełniające.

W świetle naprowadzonych okoliczności nie mogło zatem budzić wątpliwości, że oskarżycielce posiłkowej oskarżony winien zwrócić całość wyłożonych przez nią sum na ustanowienie pełnomocnika, z pomocy którego korzystała w postępowaniu przed Sądem I instancji.

Z tego też względu nie wchodziło w grę obciążenie oskarżonego kwotą ponad wydatkowane 3.500 złotych. Po pierwsze nie zostało w żaden sposób wykazane, by wynikała ona z umowy adwokata z klientem. Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej akurat tego rodzaju należności nie raczyła w żaden sposób udokumentować, nawet w obliczu twierdzeń obrońcy sprzeciwiającego się obciążeniu nimi jej mandanta. Nie można zatem pewnie stwierdzić, by zasądzona od oskarżonego również kwota 150,44 złotych została rzeczywiście poniesiona choćby w ten sposób, że wykreowanym zostało określonej treści zobowiązanie oskarżycielki posiłkowej względem jej pełnomocnika. Po wtóre należy zauważyć, iż rozporządzenie adwokackie nie przewidywało odrębnego rekompensowania adwokatowi wydatków ponoszonych w związku z udzielaną pomocą prawną z wyboru. Określało opłaty za czynności adwokackie przed organami wymiaru sprawiedliwości, które ma zasądzać sąd za czynności adwokata z tytułu zastępstwa prawnego, przyjmując za podstawę odpowiednie stawki minimalne i które to opłaty nie mogą być wyższe niż sześciokrotność stawki minimalnej, ani też przekraczać wartość przedmiotu sprawy (por. § 1, § 2 ust. 1 i 2). Jedynie w przypadku pomocy prawnej świadczonej z urzędu jej koszty ponoszone przez Skarb Państwa obejmują obok opłaty również niezbędne, udokumentowane wydatki adwokata (por. § 19). Oznacza to, iż opłata określona w umowie adwokata z klientem, czyli tzw. honorarium, winna być tak skalkulowana, by uwzględniała np. zwiększone koszty świadczenia pomocy prawnej wynikające choćby z odległości, jakie fachowy pomocnik prawny winien przebyć do miejsca zleconych mu czynności. Wiąże się z tym przecież zwiększony nakład pracy. Na dojazdy potrzeba choćby tylko czasu, tak cenionego przecież przez wykwalifikowanych prawników.

Nie znajdując natomiast już innych uchybień, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok w pozostałej części utrzymał w mocy.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego uzasadniał natomiast odpowiednio stosowany z mocy art 634 kpk przepis art. 627 kpk, zgodnie z którym od skazanego w sprawach z oskarżenia publicznego zasądza się koszty sądowe na rzecz Skarbu Państwa oraz wydatki na rzecz oskarżyciela posiłkowego. Obciążony został zatem oskarżony wydatkami Skarbu Państwa poniesionymi w tej fazie procesu, na które złożył się jedynie ryczałt za

doręczenie pism w kwocie 20 złotych oraz opłatą w wysokości należnej za pierwszą instancję. Oczywiście oskarżonego na tej samej zasadzie obciążać musiały również wydatki oskarżycielki posiłkowej na ustanowienie pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym, ustalone w wysokości stawki minimalnej określonej § 11 ust. 2 pkt. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 poz. 1800 z późn. zm.) obowiązującego od 1 stycznia 2016 r.. Kiedy oskarżyciel posiłkowy, choćby przez swego pełnomocnika, wysokości tych kosztów nie określa, a tak było w realiach niniejszego postępowania odwoławczego (k. 610, 633v), to wysokość tych kosztów ustalić trzeba w oparciu o zasadę z § 16 przywołanego rozporządzenia, wedle której opłatę ustala się w wysokości odpowiadającej stawce minimalnej.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnego swego wyroku.